

DJABEL

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny l. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.
we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

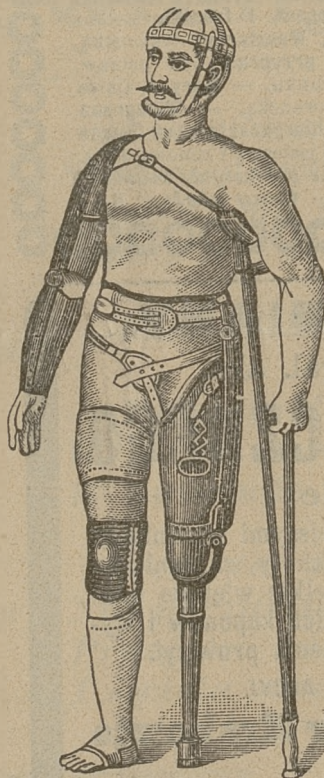
Wypożycza nakrycia „sztuśce stołowe” na większe zebrania. 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i **zagranicznych**. 403 6-?

Ludwik Knapiński

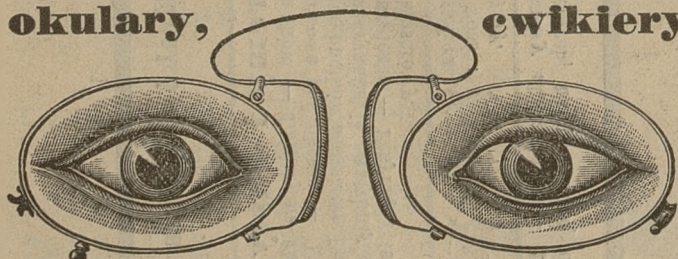
Kraków, Sławkowska 4.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński, poleca

okulary, cwikiery,



406 5-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski
szczerbarkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityry, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 405 6-?



Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Ryńku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaronki i Biszkopty angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalańskie letnia pora krajowe, zimowa angielskie. — Kompoty włoskie i Imbler chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwłozoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy. Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwa nicejską i prowanską. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie. — Dżelazynę i Zwierzyne jesienną i zimową pora. — Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 400 i kolacyj z osobnym wchodem. — Ceny stałe. 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?
3 1/2% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyty wartościowe do przechowania, udziela zaliczek na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

429 6—?

w najświeższych paryżkich wzorach
po cenach bez konkurencji.
Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Bosa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryńska 17.

Rynek 37 Kraków Linia A-B RHEIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Pasy i Gurty do maszyn — Węże gumowe, parciane i spiralne — Latarki stajenne i ręczne, Wiaderka do gaszenia ognia — Szczołki i Zgrzebnia do koni — Smarowidło na kopyta, Mydło do studeł — Płyn restytucyjny Kwizdy, Wódka francuska.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych:

Ner 0 po kor. 64 — Ner 1 po kor. 56 — Ner 2 po kor. 48 — Ner 3 po kor. 44 — Ner 4 krajowej po kor. 36 — Oliwę amerykańską po kor. 64 za 100 kg. 1000 Kraków Oliwy cynirowe — Oliwę lecerską — Oliwę rzepakową Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe. Smarowidło na obuwie nieprzemakalne — Smarowidło i lakiery do uprząży.

Lakiery, Kremy i Pasty

do odświeżania kolorowych bujów — Lakiery na kapelusze, „Nowość“: Podkładki gumowe pod obcas — Podszewy gumowe, Podszewy wkładkowe do bucików asbestowe, Pantofelki domowe, Kalosze rosylskie i amerykańskie, Attykny gumowe chirurgiczne — Attykny chirurgiczne — Przyrządy lekarskie, Papier klosetowy.



Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, Papier Len, Siatki na okna, przeciw muchom, Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. — „Nowość“: Tynk-Tynk tynktura na plaskawy — „Nowość“: Fuchsol tynktura na plaskawy — „Nowość“: Fuchsol proszek na karakony, szwaby, pchły — Pigułki na szczyty i myszy.



Perfumy, Mydła. Pudy. Wody kolońskie, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania i czyszczenia zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — Farby akwarelowe — Farby pastelowe — Przyrządy do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, dziewie, aksamicie i do napykiwania.

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

Przetrwamy.

*„Niepokonane, uparte plemię,
Co wiarę ojców i mowę kocha,
Co nadewszystko kocha tę ziemię,
Którą ojcowska radliła socha.*

*„Co ni też dla niej, ni krwi nie szczędzi,
Co mu tak droga ojcowska skiba,
Ze jej utracić nie chce ni piędzi,
Co jej nie odda, aż z życiem chyba.*

*„Czemuz ta ziemia taka mu miła?
— Widać, że w ziemi zaklęta drzemie
Narodu tego przyszłość i siła.
— Więc mu odbiorę tę ojców ziemię.*

*„A że we wszystkim trzymam się ściśle
Sprawiedliwości i zasad prawa,
A więc i na to sposób obmyślę:
Gwałt ten uświęci nowa ustawa,*

*„Którą ich wreszcie doszczętnie
[zdławię.“
— Tak się Mistrz Wielki hakaty sroży,
W formę ustawy kryje bezprawie
W państwie „miłości, bojaźni Bożej“.*

*Lecz i ten zamach przetrwamy nowy;
Nie porzucimy naszych pawęży:
Praojców wiary, ziemi i mowy! —
I święta nasza sprawa zwycięży!!!*

Djabek.

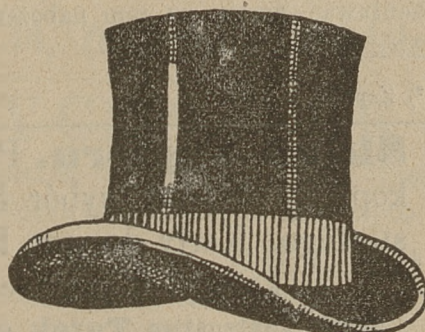


Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca

**Zdzisław
ZDANOWICZ**

⁴⁰⁷ **Kraków, ul. Sławkowska L. 3.** ⁶²

Hotel Saski. — Telef. 516.

FERDEK SOCYALIK.



Straśniam ci się, choroba, bez te dwa tygodnie naklawiszował,¹⁾ i anim na grypsanie nimioł czasu. Najpierwej agituwałem między radcami miejskimi, coby jeszcze nie przyjął rezygnacyi prezydenta, ale stańczykoskie skisie powiedzieli, co bez som honor dło niego. trza go wyłoc przez nijakij dyskusyi, i tak zrobili, ino jeszcze uradzili zawiesić jego portret w sali posiedzeń, coby choć z tego kiedyś ludzie wiedzieli, co i on był prezydentem.

Potem tomy ci choroba agituwali, coby którygo z naszych zrobić prezydentem, i bez wpływu Ignaca, wybraliśmy Grossa jednogłośnie. Moglimy ci, choroba, w taki sposób wybrać ze styrech naszych prezydentów, ino, że Ignac musioł wyjźdzać do Drohobycza i Borysławia, gdzie ci wszystkie chłopcy zastręjkowały od wiercenio, pompowania i tłoczenia. Zatrącone nafciane stańczyki sprowadziły wojsko i gwarzą, co kuźden choroba żołnierz potrafi wiercić i tłoczyć, a wedle napompowania, to nikto nie potrafi tyj sztuki lepij od oficera.

Ale Ignac powiada, że wiercenie wierceniu nie równe, a pompowanie tyż kuźde inaksze, i bez to pojechał, coby towarzyszom powiedzieć: „Ja jestem ten, który przyjechał aż z Krakowa, żeby wam podziękować za spokój“. Straśniam ci tem wszyscy byli wzruszeni, a słozy to ci im tak

z kapowideł waliły, co aż Piwocki musiał pionierów odkomenderować do pomp i tłoczni, bo ci się już wszystkie cysterny przelewały i mogło być nieszczynście.

A bez ten czas, tom jo tu, choroba, musioł Ignaca zastępować, i robić za niego reprezentacyją na wszystkich występach publicznych. Byłem ci na dwóch festynach sokolich, i strąśniam ci był, choroba, ucieszony, co i sokoły już takie międzynarodowe towarzysze, coby się do nich nawet i Róża Luxemburg mogła zapisać.

W Wieliczce, to ci choroba, były lampiony papirowe z jakimś grypsaniem, com ci go nijak nimóg wykapować, bo do naszego akurat takie podobne, jak pięść do kinola. Tagem ci choroba myśloł, co to są lampiony japońskie z napisem: „Vivat Kuroki“, jażem się pytał subiekta od Siapsi, co należy do organizacji pomocników handlowych. On się choroba wysmioł ze mnie i peda, co tam jest grypsane o Kaiserze, ino nie wiedzioł, czy o tem z Wadowie, czy o pośle do parlamyntu. Ale pewnikiem o tym drugim, bo pono było grypsane po śwobsku.

A w Podgórzu, to ci znowu były programy, co ci na nich anunsowali, buty od Fränkla, gwoździówka tyż od Fränkla, ino nie wiem, czy od tego samego, jarzączki²⁾ od Kohna, mydło od Prohaski, Taussiga i Schichta i inne delikatesy od międzynarodowych zagranicznych gułajów. Imergluk się strąśnie ucieszył, krzyczoł ciągiem: „Czołem! a gute siabes“ i zaroz się do podgórskiego „Sokoła“ zapisoł i będzie agituwał, coby Schönerera i Wolfa zrobili honorowymi druhami.

Kiedysi znowu porozlepiali na Stradomiu i na Kaźmirzu jakiesi duże karty pogrzebowe, po gułajsku pisane. Pytom się subiekta od Siapsi, co tam stoi nagrypsane, a on mi gwarzy, co to będzie nabożeństwo żałobne za jakiegosi Herzla (nijak se nimogę przypomnieć, gdzie to był ten szynk), i że na kartach podpisani są za komitet Bazes, Leo, Rimler, Federowicz, Horowitz i Tarnowski. Muszę się choroba znowu wystucerować w czarny preferansrok, lakiery, ciemne kanioly w paski i reprezentować partją na tem nabożeństwie.

Żydzie chorobo, dej blache śpagatówki od Herzla czy ta od Fränkla, byle nie tu-tejszyj, bo to za „Sokoła“ w Podgórzu.



P. Friedleinowi do pamiętnika.

Po dziesięciu latach pracy,
Po dziesięciu latach trudów,
Gdy ster miasta biorą żacy,
Niechcesz żyć już wśród tych brudów...

Życ nie możesz wpośród ludzi,
Co wciąż robią ci naprzekór,
Z których każdy, gdy się trudzi
To dla zysków i synekur!...

Więc żegnamy dzisiaj ciebie,
Czyny, wolę twą niezłomną,
Ale jednak — jak Bóg w niebie —
Ciebie tutaj nie zapomną!...

Pamięć twoja w serca wrośnie
I twoje w nich wyrzaje
I żegnamy cię żałośnie
Bo, kto wie co przyszłość kryje!...

Djabeł.



Przysłowie staropolskie.

(W galicyjskiem wydaniu).

- „Czas“ płaci „Czas“ traci.
- Taki ogon jaka wiewiórka,
- Jaka matka, taka córka.
- Co kraj — to cło.
- Z dużej chmury —
- Duża radość dla Rimlera.
- Która na dwóch stołkach siada
- Musi być bardzo tłusta.
- Kto nie gra
- Ten nie wygra!
- Lepiej późno
- Niż jeszcze później.
- Natura ciągnie żyda do
- Kryminału.
- Każdy początek jest trudny —
- ale nie dla każdej!...

Ar.



Stanisław Karliński

412 6-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Nemojowskiego.

Z polityki zagranicznej!

Niemcy.

Niemiec spały kulturnik
Co wciąż piwsko chlepee
Z zapalem niewidzianym
Kostytucję depce
I swoją hipokryzyę
Wskazując na dłoni.
Krzyczy głośno, że jeszcze
Kulturę on broni!...

Francya.

Francya, ta biedna Francya
Już kilka miesięcy
Łapówkowym się kwestyom
Oddaje najwięcej
A na zwichrzonej faktem
Tym senatu fali
Widać, czym są francusecy
Wielcy liberali!...

Rosya.

Wziął ogon miś pod siebie
I dzielnie umyka
Przed ostrem chociaż małym
Żądłem Japończyka.
Ale by niepokazać
Zmieszane swe szyki
Wydaje czasem głośne
Szalone okrzyki...
Misiu! i cóż po twoim
Tryumfalnym śpiewie,
Kiedy my, stare wróble
Znamy się na plewie!...

Szlam



Z naszych zdrojowisk

Iwonicz.

Nasz zdroj oddawna chyba
Jest godny zazdrości!
Ma sławę ustaloną
I stałych ma gości
I dobrze człek się krzepi
Na dalsze tu trudy —
Jedno, co jest fatalne
To stałe wciąż nudy!

Abukir.

Szkło.

Z równowagi nas wywieść
Nie nie jest tu wstanie,
Ani upały straszne
Ni deszczów też lanie,
Ni reunion nieudały
Ni mięso szkaradne
Bo mamy dobre wody
I panny też ładne!...

Józek.

Truskawiec.

Jeśli chce się zabawić
Gdzie jakiś łaskawca
Niech pakuje manatki
I rznie do Truskawca
Gdy tu braknie zabawy
Borysław jest blisko
Kędy różnych awantur
Jest stałe siedlisko!

Alfa.

Ślęmień wielki.

Mamy wody jakich
Nikt się nie powstydzi
Ale goście nasi
To są sami — żydzi!

Bieliner.



Operetka lwowska u nas.

Repertuar:

Z nowych operetek
Jeśli mam być szczerzy
Niema chyba głupszej
Ponad „Madame Shery“...
Widać, że nie wszyscy
Trzymają się wzoru
Jaki daje Druceiarz
Na punkcie humoru...
Można się też bawić
Dobrze Sirystratą,
Choć jej treść jest w pieprzyk
Zanadto bogatą...
To o repertuarze
Wzmianka jest konieczna
Krótka wprawdzie, ale
Chyba dostateczna...

Coś tak... koło tego:

Dzieje się coś teraz
Czemu ja się dziwię
Bo... Miłowska śpiewa
Troszeczkę fałszywie...
Ale znów Kliszewska
Pokrywa te braki
Bo ma w każdy wieczór
Humorek jednaki...
Śmieje się widownia
Rada czy nie rada
Gdy Lelewicz biedny
Z konia sobie spada...
I nikt się nie pyta,
Czy go to nie boli,
Bo też każdy myśli
Że to leży w roli!...
No a dwaj Ajaksy
Co się kłóć wiecznie,
Mogliby się przecie
Zgodzić ostatecznie
Bo inaczej przecie
Kara na nich spadnie
Zresztą to jest także
Chyba niezbyt ładnie!... *Messalina.*

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi)

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

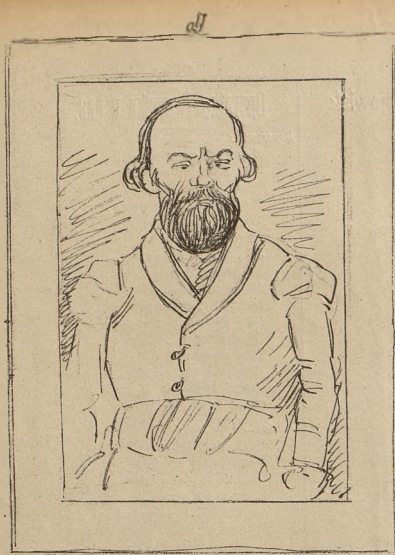
GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny
Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych
do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

Zamówienia zamiejscowe skutecznią się odwrotną pootą.

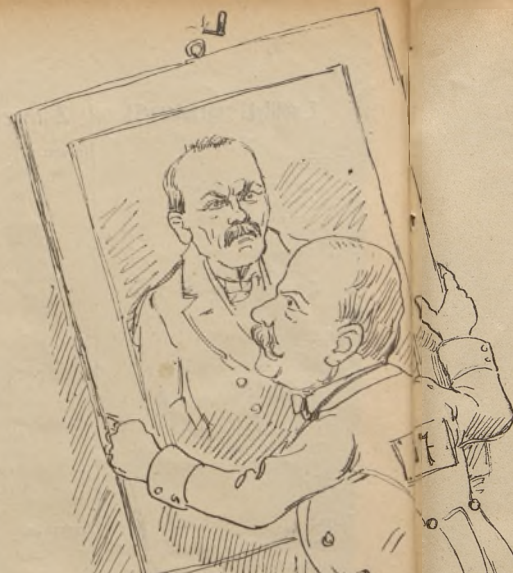


No — przecieśmy go wreszcie powiesili;
Kochani moi koledzy i radcy,
Wypróbowani przyjaciele mili,
Muszę wam przyznać, że jesteście chłiaccy.

Sprawiliśmy mu pożegnanie godne.
Osiem tysięcy koron dostał pensyi,
I tyle słyszał pochwał na odchodne,
Ze nie powinien mieć do nas pretensyi.

O uwolnienie sam się podał przecie.
Uczyniliśmy prośbie jego zadość,
A gdy się jeszcze dowie o portrecie,
To już ogromna ogarnie go radość.

To też wzruszony był, i ja mu wierzę,
Ze nie kłamane były jego słowa,
Gdy o dniach, z nami przeżytych rzekł
szczerze,
Ze je na zawsze w pamięci zachowa.



Mnie zaś ten fotel słusznym przypadł losom
Zdobyla mi go zasługa i praca,
Współzawodnictwo trudne było z Grossem
Który się cieszy poparciem Ignaca.

Jednak szczęśliwym dzisiaj, i nie chmurny
Bom na ten fotel wyleciał jak z procy,
Zawdzięczam głosy oddane do urny
Nie obcym wpływom, lecz własnej pomocy



Pan Radca Piorunkiewicz.



Wziawszy *uwożo pon* urlop z rady miejskiej na miesiąc, wyjechałem z końcem czerwca do Zawoi, aby odpocząć *uwożo pon* po całorocznych trudach, odetchnąć świeżym powietrzem i zapomnieć na chwilę o stańczykach i o całej *uwożo pon* polityce. Aż tu otrzymuję *uwożo pon* wiadomość, że *pon* Przydynt Friedlein zrezygnował i to *uwożo pon* dobrowolnie pod przymusem stańczyków, a zarazem doręczają mi *uwożo pon* wezwanie na posiedzyne, celem wyboru nowego Przydynta na pońedziałek, a pońeważ niejawienie się na takie wyborcze posiedzyne Rady zagrożone jest utratą mandatu radzkiego na lat trzy, przeto zabrałem się jak nie pyszny i z manatkami wróciłem *uwożo pon* do Krakowa. Śedząc na wsi, czytałem *uwożo pon* pilnie gazety i przekonałem się *uwożo pon*, że gazećarzom naszym chodzi przy wyborze Przydynta tylko o politykę lub inne okoliczności, a wcale nie zależy im *uwożo pon* na interesie miasta i dobrobycie obywateli, bo jeden *uwożo pon* pisze, że przyszły Przydynt powinien być elegancki, dobrze wychowany i dawać bale i obiady, tudzież swatać panny, mające ochotę wyjść za mąż, drugi *uwożo pon* powiada, że każdy będzie dobry, tylko nie pan Leo, trzeci twierdzi, że jeżeli pan Leo nie zostanie Przydyntem, to miasto skapcańeje, a już prawdziwem nieszczęściem dla miasta byłby wybór na Przydynta pana Rottera. — Mojem zdańem nie rozechodzi się tu o to *uwożo pon*, jak się będzie przyszył Przydynt, nazywał lub do jakiego będzie należał stronnictwa, ale o to, jak będzie swój urząd

spełniał, czy będzie znał miasto i jego potrzeby, czy poświęci swoją pracę dla dobra miasta i obywateli, czy w spełnieniu swego urzędu potrafi stanąć *uwożo pon* ponad stronnictwami i czy zapomni o tem, że jest stańczykiem lub demokratą, a prztem powinien to *uwożo pon* być człowiek, który dla miasta już znaczniejsze położył zasługi i pokazał, że się *uwożo pon* zna na miejskich sprawach. Ludzi takich jest *uwożo pon* w radzie kilku, lecz wymieniać ich nie będę, bo daremnie pisałbym za nie-mi, gdyż stańczyki i tak *uwożo pon* wybiorą dra Lea.

Wybór ten nie uważam za nieszczęście dla miasta pod warunkiem, jeżeli pan Leo zerwie swe różne wyborcze *uwożo pon* kompromisy, jeżeli stańe ponad stronnictwami, i jeżeli *uwożo pon* w gospodarce miejskiej nie będzie zastosowywał swej *uwożo pon* teoretycznej wiedzy skarbowej, ale będzie tak rządził i oszczędzał, jak każdy dobry gospodarz, bo eksperymenty zniszczyły już nie jedno dobre gospodarstwo.

Jak przewidywałem, tak się też *uwożo pon* stało — wybrano 47 głosami na Przydynta dra Lea, niechże stara się pięknej spóścizny po Dietlu i Zyblikiewiczze nie zaprzepaścić, ale ją nową otoczyć chwałą, bo nie łatwiejszego, jak z wysoka spaść bardzo nisko.



Ministrowie w Galicyi.

(Smutna piosenka, ale prawdziwa).

Jedzie, jedzie Giovanelli
A pan Koerber za nim
Uszczęśliwić chcą Galicyę
Obaj kosztem tanim!...

Uszczęśliwić chcą Galicyę
Tą wizytą swoją
Optymiści zaś tu nasi
Złote sny już roją!...

Każdy myśli, że minister
Dojrzy nędzy piętno,
A on pozna urzędników
Strój, minę odświeżną!...

Każdy myśli, że minister
Zniży nam podatki,
Podczas gdy on papać będzie
Smaczniutki objadki!...

Niezobaczy pan minister
Jak nasz chłopiek żyje,
Bo obdartych głodnych nędznych
Władza dobrze skryje...

By zaś poznał pan minister
Kraj nasz noch genauer
To wyciągnie się ze składu
Ów — Paradebauer!

Jedzie, jedzie Giovanelli
I pan Koerber za nim
Uszczęśliwią nam Galicyę
Kosztem całkiem tanim...

Lecz stosunków tu nie zmienię
I to samo życie
Jakie było przed wizytą
Będzie — po wizycie!

Szlam.

P. S.

Ach! ach ci malkontenci
To dopiero ludzie!
Pan minister nie myśląc
O pracy i trudzie,
Raczy zjechać tu do nas,
Raczy mówić z nami
A ci już występują
Z swojemi drwinami!...
„Minister nie zna chłopów“
„Nic prawie nie widzi“
Ależ moi panowie
Z szczęścia się nie szydzi,
A za szczęście uważać
Trzeba dziś tę chwilę
Gdzie przodem Giovanelli
A Koerber mknie w tyle!...

Djabel.



Nowe książki.

Togo. O sposobach powiększania podwodnej floty rosyjskiej.

Wilhelm Kaiser. Podręcznik kra-somowstwa i blagologii.

Kuropatkin. Cofanie się w porządku czyli prawidła prowadzenia nowożytnej wojny.

Wilk. Papier a parlamentaryzm.

Milewski hr. „Strzelista“ miłość czyli „Oj te Ceški i Mańki“.

Nykoła. Apostolstwo pokoju czyli Hurra na Japonię (z przedmową Tołstoja).

Kś. Lampiarz. Pochwała knuta czyli Krugom durak.

Ar.

Pierwszorzędna Pracownia

== Sukien Męskich ==

Leona Grabowskiego

właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

i krój angielski

Wykończenie artystyczne.

Przegląd polityczny.

Nie zawsze sprawdzają się przewidywania polityków i strategików. Mieszkał w Porcie Artura Chińczyk inżynier Cho, który pracował przy ufortyfikowaniu Portu Artura, znał go, jak własną kieszeń, wszystkie jego zalety i wady, wiedział o każdym wale, o każdym rowie, o każdym dziale, niemal o każdym kamieniu. Przed dwoma tygodniami zginął gdzieś z Portu, chociaż Moskałe strzegli go jak oka w głowie. Po ucieczce inżyniera Cho, wszyscy politycy zaczęli znacząco potrząsać głowami i mówić: „cho, cho... Uciekł Cho, to tak jak gdyby uciekł cały Port Artura. Koniec wojny!”

Tymczasem, nietylko, że przewidywania polityków nie sprawdziły się, ale owszem, szczęście najwidoczniej odwróciło się na stronę Rosjan. Najpierw generał Miszczenko odniósł nad Japończykami świetne zwycięstwo, i zdobył 50 sztuk bydła! Niedługo potem, w dniu 7 lipca, telegrafuje generał porucznik Sacharow do sztabu jeneralnego: „Pułkownik Zapolski powstrzymał marsz Japończyków aż do godziny 10 rano dopóki nieprzyjaciół nie zmusił go do cofania się“. Co za tryumf. Ale i sam Sacharow nie pozostał w tyle poza swoimi podkomendnymi, i w tym samym telegramie chwali się: „W obrębie mojego rejonu deszcz już nie pada“.

Ostatnie telegramy donoszą, że przy ataku na Port Artura zginęło 30.000 Japończyków, a że według poprzednich doniesień sztabu jeneralnego armia oblegająca liczyła 30.000 ludzi, więc z tego wynika, że Port Artura nie jest już obleżony.

I obce mocarstwa okazują Rosji coraz większą życzliwość. Neutralne Niemcy goszczą w Kiao-Czau eskadrę Portu Artura, cesarz Wilhelm gratuluje pułkowi wyborskiemu, że ma zaszczyt ginąć za cara, co już jest niewiele mniejszym zaszczytem, jak ginąć za Admirała Atlantyku, nawet Anglia, którą dotychczas powszechnie podejrzewano o jakieś nieprzyjazne wobec Rosji zamiary i o dwulicowe postępowanie — ofiarowała Rosji 1 okręt wojenny... celem ochrony połowu fok na wybrzeżach Syberii. Zdaje się, że sama nie źle się przytem obłowi.

Niemcom zaczyna być niewygodnie w ich „błyszczącym osamotnieniu“ i coraz głośniej rozpiskują konkurs na nieprzyjaciela. Nie udało się wielkiemu sportowcowi w

Saalburgu dojechać na samochodach do przyjaźni francuskiej, więc przypuścił w Kilonii atak morski do króla angielskiego. Edward dał się zawojować odrazu, ale we wszystkich toastach tłumaczył to tylko związkami krwi i czuł Wilhelm który chciał gorąco uściskać króla Anglii, czuł nieustannie, że ściska tylko wujaszka, który nawet pozwoliłby się pocałować w rękę.

Wobec wypadków na dalekim wschodzie. Chwała się Niemcy ciągle, że Japończycy są ich uczniami, że od nich przejęli kulturę. Dotychczas nie bardzo wierzono temu, ale w ostatnich czasach sprawdzono, że istotnie Japończycy puszczają w obieg fałszywe pieniądze rosyjskie.

Stosunki Niemiec z Watykanem są jak najlepsze, wobec czego gwardya papieska ma dostać pikelhauby.

Włochy obwarowują się silnie na granicy austriackiej, co znowu dowodzi trwałości trójprzymierza i jest potwierdzeniem słów ministra wojny, o najlepszych stosunkach z wszystkimi mocarstwami, uwalniających go od żądania nowych kredytów na cele wojskowe. Jednego tylko nieprzyjaciela obawiają się Włochy, to jest pustek w kasie państwowej, jak to wynika z depeszy kondolencyjnej wysłanej przez króla Wiktora Emanuela do prezydium kongresu syonistycznego z powodu śmierci Herzla.

W Austrii, z powodu feryj parlamentarnych, chwilowa cisza. Tylko na Śląsku kulturni Niemcy robią wojnę o równoległe kursa słowiańskie przy seminariach nauczycielskich i oświadczają, że się na nie nigdy nie godzą. Zachowania się ich nie możnaby zrozumieć, gdyby nie to, że ciepłomierz wskazuje w słońcu 40° Cels. Natomiast Węgrzy mają zabawę z listą cywilną i osobnym dworem. Twierdzą, że mimo ochmistra Hunyady'ego, zamało bywają na dworze, a wobec tego, że dwór mało przebywa w Peszcie i wtenczas całe swoje zapotrzebowanie pokrywa w Wiedniu, węgierska papryka, słonina, kukurydza i pomada na wasy nie mają takiego odbytu, jaki się Węgrom ze względu na ich stanowisko w monarchii, niewątpliwie należy.

Żądają więc, aby dwór przynajmniej przez pół roku przebywał w Peszcie, aby na granicy wszyscy przebierali się w buty i bieliznę węgierską i żeby każdy z urzędników dworu bezwarunkowo musiał w Peszcie wydać to wszystko, co otrzymał z listy cywilnej węgierskiej. Przy odjeździe do Wiednia będą na granicy wszyscy poddani

rewizji, czy przypadkiem nie wywożą nad Dunaj pieniędzy węgierskich.

W Belgradzie odbył się pierwszy obiad dyplomatyczny, przy którym król Piotr podziękował reprezentantom mocarstw, że tak rychło ochłonęli w swoim oburzeniu na królobójców, i zapewnił, że gdyby coś podobnego jeszcze raz powtórzyło się w konaku, to on już nigdy z królobójcami do stołu nie siedzie.

Macedończycy przypominają znowu Europie, że Turcja obiecała wprowadzić reformy, i z zapomnienia budzą ją proszkami dynamitowymi. Sultan tymczasem zapytuje mocarstwa europejskie, czy są zadowolone z zaprowadzenia ich żandarmeryi.

Katolicka Francja ofiaruje prawosławnej Rosji ogromną pożyczkę pod bardzo korzystnymi warunkami, a w zamian za to domaga się tylko... uprzywilejowania żydów.

Wobec tak pomyślnej konstelacji politycznej jego carska mość uznał za zbyt częste pojawienie się na terenie wojny, nie zrzekając się jednak pracy dla dobra państwa, jeździ po kraju z obrazkami, i ściska czule rannych żołnierzy, powracających z placu boju. I wielki książę Borys przeniesiony zostaje na żądanie Kuropatkina z głównej kwatery do Archangielska, odznaczwszy się już chlubnie jako zdobywca kobiet mandżurskich, koreańskich i prawosławnych sióstr miłosierdzia, rzucający się z narażeniem życia na całe baterie... oczyszczonej i szampańskiego. Po powrocie do kraju, ma na wniosek Plehwego otrzymać „Jasną Polanę“, a Tołstoj dostanie na osiedlenie znacznie większy obszar na Syberii.

Francja zniosła już ambasadę przy Watykanie, i p. Combes udaje tryumfatora. Tryumf jego powiększa jeszcze uchwała Izby, orzekająca, że wobec Kartuzów postąpił sobie zupełnie poprawnie jak prawy republikanin, bo chciał zakonników naciągnąć, no — a nie jego wina, że mu się to nie udało. Komisya śledcza, znająca najlepiej tę sprawę, uchwaliła mu wprawdzie nagane za oszczerstwo rzucone na Kartuzów, ale męża tej miary nie może to dotyczyć, tak, jak godnego jego synalka Edgara nie dotyka, rzucone mu przez naczelnego komisarza francuskiego na wystawie St. Louis, p. Lagrave podczas dochodzeń w komisji śledczej, słowo: „Pan kłamiesz“.



Fatalne omyłki druku.

Ze sprawozdania.

... Dzielnym aranżerem zakończył ten wspinały kotylinion zwykłym palcem...

Z Krytyki.

... Najpiękniejszą w każdym razie jest opisowa część tego dziecka.

Z nowelki.

Przewoźnik stanął tymczasem na brzegu i zawołał:

— Dalej panowie jedźmy, bo gromy są już gotowe!

Z powieści.

Pan Adam uśmiechnął się i rzekł:

— Tego roku proszę pani tyłem w Karlsbadzie!

Z opisu.

... W promieniach słonecznych widać było pląsające w głębi wód ryfki...

Z kroniki.

... Ajenci mieli tu bardzo brudne zadanie, ale wywiązali się z wych. czynności znakomicie...

Z sielanki.

... A straszliwy był płonącami oczyma spozierał na dziecko i wstrząsał nogami porykując gniewnie...

Z romansu.

... Panna Adela z kotkiem nici na kolanach siedziała pochylona robiąc koronkę do swej sukni balowej...

Szlam.



Ogłoszenia.

— Poszukuje się towarzysza do picia.

F. Eleutorowicz.
Pijacka 13.

— Kandydaci na samobójców znajdują pomieszczenie z wszelkimi wygodami.

Ks. Monaco.

— Potrzebny seminarzysta lub student gimnazjalny na wakacje, do prowadzenia panienki 8 klm. od miasteczka.

Zgłoszenia: *Seminarzysty, p. Wikliny.*

— Organista, znający się także na cerowaniu pończoch, poszukuje posady jako reporter.

F. Dławiduda.

— Dla P. T. letniczek chcących uniknąć ciekawości ludzkiej, do wynajęcia willa „Rozgłos”. Woda z Prutu z mlekiem i świeżym powietrzem prosto od krowy.

M. M. Mikuliczyn
poste restante.

— Dla amatora i zbieracza owadów mieszkanie do wynajęcia.

Zofia Pluskwińska.

— Z powodu sezonu koncertowego otrzymałem wielki zapas waty do uszów. Polecam się P. T. znawcom muzyki.

Baier i Ska.
Ar.



Z prowincyi.

Śniatyn.

Tu w Śniatynie, jak w Śniatynie,
Niewielkie wymogi,
Pasą się po rynku świnie
I inne bezrogi.

Postawiliśmy monument
Batorego chwale,
Było pięknie i podniosłe,
Poszło doskonale!

Nie było reprezentacyi
Gminy ni powiatu —
Ale bez nich się obeszło...
Trudno, daj ich katu!

Nie — Rusin.



Kotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; **ceny bardzo przystępne** — od 60 ct. za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się **Telefon Nr. 469** do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Beussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct — Kurs I-szy złr. 1.20 — kurs II-gi złr. 2.40
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80 — kurs II-gi złr. 4.80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1.80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1.12 — kurs II-gi złr. 1.80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2.10 — kurs II-gi złr. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „

Miód wytrawny . butelka 70 ct.
Miód kuracyjny . „ 80 ct.

Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 złr. 50 ct. | Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 ct.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.
JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawaleria.
W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

welki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

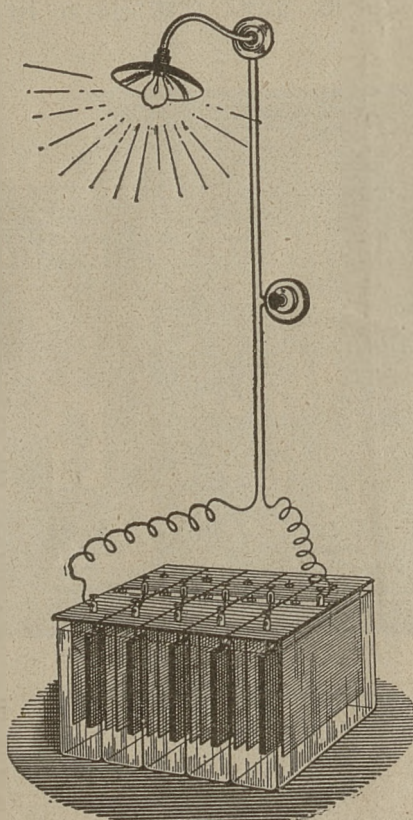
Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie . . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502.064.458—	42.933.687—	94.641.614—
			Renty: 292.041—
Zebrana premia	9.638.079—	913.431—	3.506.589—
Szkody wypłacone	4.922.889—	549.762—	2.344.309—
„ nieuregulowane „	1.200.344—	—	314.541—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . . .	6.199.900—	2.078.607—	2.129.343—
Rezerwa premii	3.855.232—	—	22.627.104—
Fundusz emerytalny . . .	1.765.437—	—	—
Czysta pozostałość . . .	1.308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14 ⁰ / ₀	—	pośmiert. i miesięcz. 7 ⁰ / ₀ dożywotnie 4 ⁰ / ₀
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111.193.136—	26.268.411—	19.213.987—
„ rent	—	—	2.425.831—
„ dywidendy	28.110.817—	440.011—	1.719.439—

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urzędowa
FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.
Wyrobów i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i sikane, kiszki paszietowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kielbasa, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.
Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracji i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.
Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźni.

277 25—?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy po cenach niższych

przy odbiorze { po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. ctr. { po K. 2— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze { po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. ctr. { po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemieślników do grzania gazem. Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnienia udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS

Woda Selterska

sprawdzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

wyrobu fabryki
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6—?

Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.



Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

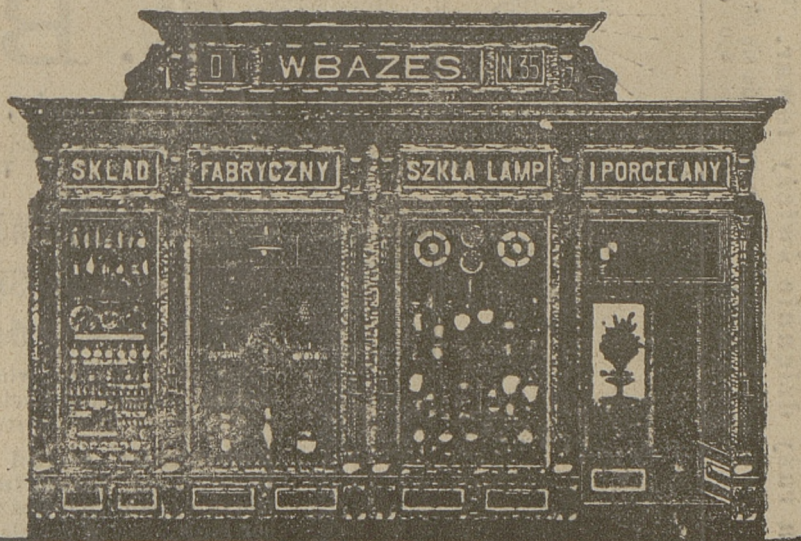
NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych
ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.